

Sygn. akt I ACz 324/15

POSTANOWIENIE

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w Wydziale I Cywilnym

w składzie następującym:

Przewodniczący	SSA Małgorzata Wołczańska
Sędziowie:	SA Ewa Jastrzębska SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2015 r.

na posiedzeniu niejawnym

w sprawie z protestu wyborczego H. M.

przeciwko ważności wyborów do Rady Miejskiej w (...) w okręgu nr (...)

na skutek

zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 19 grudnia 2014 r., sygn. akt I Ns 294/14

po s t a n a w i a :

oddalić zażalenie.

Sygn. akt I ACz 324/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy pozostawił bez dalszego biegu protest przeciwko ważności wyborów do Rady Miejskiej w (...) w okręgu wyborczym nr (...). Odnotował, że wnoszący protest wskazywał na niejasności podczas liczenia głosów w komisji obwodowej nr (...) w (...), polegające na tym, że podczas obecności mężów zaufania liczba wydanych kart do głosowania i liczba kart wyjęta z urny zgadzały się, jednak w ostatecznym protokole prac komisji widnieje zapis, że brakuje 12 kart do głosowania. Wnoszący protest podnosił też, że liczenie głosów odbywało się za pomocą długopisów, co umożliwia łatwe ich unieważnienie, a w protokole wyborów widnieje sprzeczny z prawdą zapis, że podczas głosowania nie było mężów zaufania, co może sugerować chęć ukrycia tego faktu i wykazania przez nich mających miejsce nieprawidłowości. Kolejnym argumentem wnoszącego protest było to, że w protokole prac komisji obwodowej nr (...) w (...) aż 35 głosów uznano za nieważne.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia powołał się na art. 82 § 1, a także art. 392 § 1 i 2 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U.z 2011, nr 21, poz. 112 ze zm. dalej: kw), wskazując, że protest nie spełnia warunków przewidzianych w tym pierwszym przepisie. Wnioskodawca nie zarzuca bowiem popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom i nie stawia zarzutu naruszenia konkretnych przepisów dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na ich wynik, a jedynie wskazując na niejasności związane z uczciwym przeprowadzeniem wyborów, powołuje się na przypuszczenia złamania przepisów kodeksu, a jako dowód przedłożył zdjęcia protokołów z komisji obwodowych oraz oświadczenia mężów zaufania, które jednak nie wskazują, że doszło do popełnienia przestępstwa, czy naruszenia przepisów kodeksu wyborczego. Te ostatnie nie zabraniają posiadania długopisów w trakcie liczenia głosów, a sam fakt, że w komisji wyborczej nr (...) oddano 35 głosów nieważnych nie oznacza jeszcze, że doszło do złamania przepisów kodeksu, czy popełnienia przestępstwa. Sąd zwrócił uwagę na daleko posunięty rygoryzm w zakresie formułowania podstaw protestu wyborczego, brak możliwości zmiany, rozszerzania jego podstaw i zgłaszania nowych dowodów po upływie ustawowego terminu do jego wniesienia, a także niemożność działania przez Sąd z urzędu w zakresie poszukiwania dodatkowych dowodów i prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu.

Od powyższego rozstrzygnięcia zażalenie złożył wnioskodawca, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucał naruszenie art. 82 § 1 i art. 392 § 2 kw przez błędne uznanie, że nie spełniono określonych w tych przepisach warunków, a także niewłaściwe zastosowanie tego drugiego przepisu przez pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Wskazał, że część a) zawartego w proteście żądania orzeczenia o stwierdzeniu nieważności wyborów stanowi zarzut usunięcia 12 kart do głosowania, co oznacza naruszenie art. 75 § 3 kw w zw. z art. 71 § 1 kw, czyli przepisów dotyczących ustalania wyników głosowania. Nie istnieje wymóg przytoczenia w zarzucie naruszenia konkretnej jednostki redakcyjnej kodeksu, a wnosząca protest osoba nie będąca prawnikiem, uczyniła to w sposób opisowy i nie do końca precyzyjny. Skarżący argumentował też, że pisemne oświadczenia mężów zaufania mogą być dowodem, na którym opiera się zarzut naruszenia przepisów kw, a Sąd Okręgowy sam zauważył, że wnoszący protest dowody przedłożył. Dowody te są na tyle czytelne, że należało sprawdzić, czy na głosach nieważnych stawiane są znaki innym długopisem, gdyż nie zdarzyło się jeszcze w historii wyborów w (...), aby na karcie do głosowania, na której istnieje 10 nazwisk kandydatów i wyborcy znają ich wszystkich, nie wiedzieli oni kogo mają wybrać. Skarżący wskazał, że okręg wyborczy nr (...) pokrywa się z granicami osiedla, którego jest przewodniczącym i mieszkają na nim ludzie uczciwi, którzy wiedzą jak się głosuje. Jego zdaniem należało wyjaśnić, dlaczego Komisja nr (...) szukała zaginionych kart do głosowania aż do południa dnia następnego i dopiero interwencja Komicji Miejskiej zakończyła napisanie protokołu w Urzędzie Miasta. Skarżący zwrócił uwagę na swoje ograniczone możliwości prowadzenia śledztwa i samodzielnego dostarczenia „zrzutów”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności zwrócić jednak trzeba uwagę na niezasadność ujęcia w rubrum zaskarżonego postanowienia jako uczestników postępowania Przewodniczącego Miejskiej Komisji Wyborczej w (...) oraz Przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych w (...) nr (...) i (...), którym wysłano również (na adres Urzędu Miejskiego) odpis aktualnie rozpoznawanego zażalenia. Wprawdzie bowiem art. 393 § 1 in fine kw stanowi, że sąd rozpoznaje protesty wyborcze w postępowaniu nieprocesowym, z udziałem komisarza wyborczego i przewodniczących właściwych komisji wyborczych lub ich zastępców, ale o udziale tych podmiotów można mówić dopiero w przypadku zgodnego z prawem zaangażowania ich w postępowanie. Tymczasem z akt sprawy nie wynika, aby Sąd Okręgowy zawiadamiał któregośkolwiek z przewodniczących zarówno o rozpoznawanym w niniejszej sprawie proteście wyborczym, jak i o wydaniu zaskarżonego postanowienia. Zgodnie przy tym z ogólnymi zasadami postępowania nieprocesowego, wskazanie uczestników tego postępowania, jak również ich danych adresowych, należy przede wszystkim do osoby składającej wniosek inicjujący postępowanie, natomiast w niniejszej sprawie wnoszący protest wyborczy informacji

tych w ogóle nie podał, a zatem na obecnym etapie należało uznać, że krąg uczestników postępowania nie obejmuje kogokolwiek innego, niż sam wnoszący protest.

Przechodząc do merytorycznej oceny zaskarżonego rozstrzygnięcia, stwierdzić trzeba, iż Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że protest wyborczy pana H. M. powinien być bez dodatkowych czynności pozostawiony bez dalszego biegu z przyczyn przewidzianych w art. 393 § 2 kw.

Nie można oczywiście formalnie zarzucać, że skarżący nie zastosował się do przewidzianego w art. 392 § 2 kw wymogu wskazania w proteście wyborczym jakichkolwiek zarzutów, czy dowodów, na których zarzuty te byłyby oparte, natomiast podkreślić trzeba, iż z art. 393 § 2 kw jednoznacznie wynika, że zarzuty te już na etapie składania protestu winny też odpowiadać dość precyzyjnym wymogom przewidzianym w art. 82 § 2 tej ustawy. Stanowi on, że przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

- 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub
- 2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

W niniejszej sprawie zaś niewątpliwie protestujący żadnego przestępstwa nikomu konkretnemu nie zarzucał, sugerując jedynie „niejasności co do liczenia głosów” w komisji obwodowej nr (...) w (...) związane z odnotowaniem w protokole braku 12 kart do głosowania, wbrew obserwacjom poczynionym przez mężów zaufania (na marginesie zauważyć można, że wnioskodawca nie przedstawił żadnego dowodu, że osoby podpisane na dołączonych do protestu oświadczeniach pełniły te funkcje zgodnie z art. 103 § 1 i 2 kw, w sytuacji gdy wskazuje się na odnotowanie przez komisję w protokole braku mężów zaufania w obwodzie). Zwracał też uwagę na fakt liczenia głosów za pomocą długopisów (co miałyby rzekomo ułatwiać ewentualne fałszerstwa), a także dużą ilość głosów nieważnych w komisji obwodowej nr (...)w (...).

W kontekście art. 82 § 2 pkt 2 kw zważyć trzeba, iż skarżący w proteście nie wskazał też żadnych konkretnych przepisów kodeksu, które miałyby być naruszone, a trudno uznać za racjonalne wiązanie naruszenia tych przepisów z faktem, że osoby liczące głosy posiadały długopisy, czy też że w jakimś okręgu wystąpiły głosy nieważne, nawet jeżeli była ich znaczna ilość.

Wyjaśnienie dopiero w środku odwoławczym, że w istocie chodziło o zarzut usunięcia przez komisję wyborczą opisanych wyżej 12 kart do głosowania i naruszenie art. 75 § 3 kw w zw. z art. 71 § 1 kw, trudno nie uznać za spóźnione. Nawet jednak gdyby tak nie było, to przede wszystkim podkreślić trzeba – co w swoich rozważaniach pominął Sąd I instancji – że w rozumieniu art. 82 § 2 pkt. 2 kw właściwą podstawą do wniesienia protestu wyborczego nie jest samo naruszenie przepisów kodeksu, ale takie naruszenie, które miało wpływ na wynik wyborów. Zgodnie z tym artykułem instytucja protestu kierowana jest przeciwko ważności wyborów w całości lub w danym okręgu, względnie wyborowi określonej osoby. Ma zatem na celu doprowadzenie do sytuacji, w której uzyskanie mandatu przez konkretnego kandydata będzie faktycznie zgodne z wolą większości wyborców, a nie weryfikację przekonania protestującego, czy jego wyborcy to „ludzie uczciwi i wiedzą jak się głosuje”. Tymczasem skarżący ani w proteście, ani w obecnie rozpoznawanym zażaleniu w żaden sposób nie wskazuje, by opisane przezeń kwestie wpływ na wynik wyborów rzeczywiście miały, a z dołączonych do protestu zestawień wyników głosowania w obwodach nr (...) i (...)w (...) wynika, że protestujący był kandydatem do Rady Miejskiej w tym mieście i w obu tych obwodach wybory wygrał (w tym pierwszym uzyskał 108 głosów, a w drugim 100).

W związku z powyższym nie można przyjąć, że protest w niniejszej sprawie spełniał wymogi uzasadniające nadanie mu dalszego biegu. Skoro zaś argumentacja skarżącego nie mogła odnieść zamierzonego skutku, to jego zażalenie

podlegało oddaleniu, o czym orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 385 kpc w związku z art. 397 § 2 kpc i art. 13 § 2 kpc.